

IGOR BORKOWSKI ORCID: 0000-0002-9332-6581
Uniwersytet Wrocławski

Literatura o tematyce tanatycznej¹ adresowana do najmłodszych – problemy dostępności, odbioru, recepcji na polskim rynku wydawniczym

Abstrakt: Artykuł koncentruje się na ustaleniach statusu potencjalnych użytkowników (rodziców i opiekunów częściej niż samych adresatów literatury dla najmłodszych odbiorców), okoliczności doboru literatury tanatycznej, samoświadomości i świadomości okoliczności, w których ma się ona aktywizować w odniesieniu do wpisanych w nią odbiorców. Autor stawia pytania o to, czy rodzice i opiekunowie najmłodszych mają świadomość wagi tego typu tekstów, kiedy, w jakich okolicznościach i w jakim celu się nią posługują, na jakie przeszkody napotykają, jak starają się sobie z nimi radzić. Istotnym wątkiem badań jest próba ustalenia kompetencji tanatopedagogicznych na podstawie tekstów, ocen, opinii i recenzji czytelników i użytkowników literatury dotyczącej umierania i śmierci, która jest prymarnie adresowana do najmłodszych odbiorców.

Słowa kluczowe: literatura dziecięca i młodzieżowa, tanatologia, tanatopedagogika, rynek księgarski

Tanatical Literature Addressed to the Youngest – Available Problems, Reception, Reception on the Polish Publishing Market

Abstract: The article focuses on determining the status of potential users (parents and guardians more often than the actual addressees of children's literature), the circumstances of selecting tanatical literature, as well as the awareness of the circumstances of exposing children to tanatical literature. The author poses questions about whether the parents and guardians of the youngest readers are aware of the importance of these kinds of texts; when, how, and why they choose to use them; what obstacles they encounter and how they seek to overcome them. An important aspect of this research is the attempt to determine the thanatopedagogical competences based on the evaluations, opinions and reviews formulated by the readers and users of literature on dying and death which is primarily addressed to the youngest recipients.

Keywords: children's and youth literature, thanatology, thanatopedagogy, book market

¹ Używam terminu „tanatyczny” świadomie, dla odróżnienia tematyki (tanatycznej) od perspektywy badawczej, która ogniskuje się wokół tanatologii.

Rynek księgarski oferuje dość liczną i jednocześnie wyraziście komunikowaną ofertę literatury poruszającej wątki tanatyczne, która jest prymarnie adresowana do najmłodszych odbiorców. Spory liczebnie zbiór stanowi literatura adresowana do najmłodszych odbiorców, którzy lekturę odbywać mogą wyłącznie poprzez słuchanie tekstu czytanego przez dorosłych (z oczywistym kontaktem z książką jako artefaktem kulturowym; innym rodzajem kontaktu z literaturą tego typu są książeczki obrazkowe również z wątkami tanatycznymi), a także dla tych młodych czytelników, którzy mogą podejmować lekturę samodzielną zarówno w odniesieniu do własnej alfabetyzacji, jak i nabycia kompetencji odbiorczych związanych z postrzeganiem, rozumieniem i możliwościami interpretacji wydarzeń związanych z umieraniem, śmiercią oraz ewentualnymi losami człowieka po śmierci (Borkowski 2016: 10–25). Tematyka tanatyczna pojawia się w rozmaitych kontekstach lekturowych (Sielicka 2017) czy szerzej w dyskursie kulturowym. W poniższym tekście przede wszystkim interesować nas będą te tytuły, które są wprost adresowane do najmłodszych i niejako intencjonalnie (co wyraża albo sam tytuł, albo opis wydawniczy, metryczka czy tekst okładowy stanowią świadomie adresowany tekst o charakterze nie tylko artystycznym, ale i propedeutycznym, odnoszącym się do szeroko pojmowanej tanatopedagogiki). Kolejną zmienną, która wyznacza obszar zainteresowania, jest to, że pod uwagę zostaną wzięte wyłącznie te teksty i ich marketingowe oraz komunikacyjne konteksty, które odnoszą się do literatury pięknej, poza zakresem zainteresowania zostawiam tu literaturę poradniczą (pedagogiczną, psychologiczną, katechetyczną i inne), które są wprost zorientowane na przekaz o charakterze perswazyjnym, ale włączonym w kontekst metaforyczny, łagodnie poprzez obrazy, skojarzenia i odniesienia drugie wprowadzającym najmłodszego i młodego odbiorcę w tematykę umierania i śmierci.

W kręgu zainteresowań w tym tekście najistotniejszą wartością będzie próba rozpoznania statusu potencjalnych użytkowników (raczej rodziców i opiekunów niż samych adresatów tego typu literatury), okoliczności doboru literatury tanatycznej, samoświadomości i świadomości okoliczności, w których ma się ona aktywizować w odniesieniu do wpisanych w nią odbiorców. Postaram się rozpoznać, czy rodzice i opiekunowie najmłodszych mają świadomość wagi tego typu tekstów, kiedy, w jakich okolicznościach i w jakim celu się nią posługują, na jakie przeszkody napotykają, jak starają się sobie z nimi radzić.

Umieranie i śmierć jest tyle istotnym, co budzącym coraz większe problemy zdarzeniem, wartością, sceną współczesności (Dymel-Trzebiatowska 2014). Trudno byłoby w tym miejscu rozpisać wszystkie wyzwania, które stają przed współczesnymi rodzicami i opiekunami najmłodszych, by udało się wyczerpać listę problemów, wyzwań, barier oraz komunikacyjnych, emocjonalnych, uczuciowych i wyobrażeniowych katastrof, z którymi trzeba sobie poradzić, by rozsądnie, realistycznie, a z drugiej strony z poszanowaniem i zrozumieniem emocjonalności i kompetencji wyobrażeniowych dzieci wyjaśnić, czym

jest umieranie, czym jest zgon, co dzieje się z ciałem, gdzie podziewa się ten lub ta, którzy jeszcze przed momentem byli dla dziecka całym niemal światem.

Oferta rynkowa książek z kręgu poradniczego, która mogłaby być wsparciem dla rodziców i opiekunów jest tu dość zróżnicowana, znajdziemy na jej liście pozycje, które powstały w kontekście doświadczeń osobistych, także takich, które odnoszą się do nurtu psychologii społecznej, biblioterapii. Rodzice mają więc zaplecze merytoryczne, bardziej jednak zorientowane na kwestie komunikacyjne, objaśniające, jak dziecko wspierać, jak z nim pracować nad przejściem procesu żałoby. Relatywnie rzadko w tego typu poradnictwie pojawiają się odwołania do potrzeby lektury i możliwości, które ona daje, a jeśli, to raczej takie, które wskazując na jej skuteczność, nie zaspokajają wszystkich wątpliwości dorosłych, którzy tego typu aktywność czytelniczną z dziećmi mieliby podjąć (M.-M. De Kergorlay-Soubrier 2011; Binnebesel i in. [red.] 2009: 332–362)².

W kontekście najmłodszych tymi podstawowymi problemami w przekazie i objaśnianiu zdarzeń ostatecznych i granicznych jest rzecz jasna przede wszystkim infantylizacja i emocjonalna goretyzacja współczesnej kultury. Od najmłodszych lat, od pojawienia się umiejętności myślenia i postrzegania abstraktu pojawia się intensywny kurs komunikacji kwestionującej po pierwsze realność, doniosłość i nieodwracalność (oraz nieuchronność) śmierci. Ona nie następuje, nie ma jej, nie zdarza się. W kontekście zmediatyzowanej rzeczywistości – jest ewentualnie zdarzeniem procesualnie odwracalnym, zależnym od decyzji aktywnego podmiotu rządzącego wyobrażonym światem. Zdarza się przygodnie, może nastąpić, ale wcale nie musi, może zostać zakwestionowana, odwrócona, poddana znakom przeciwnym. W przekazie medialnym jest ona widowiskiem, spektaklem, skandalem, urasta do rozmiaru igrzysk, jednocześnie stając się w swojej nierealności perwersyjnie dostępna, fascynująca, spektakularna. Jednocześnie następuje jej intymizacja: śmierć kryje się poza dostępnością dla najmłodszych, nie tylko tą idealizowaną i wyobrażeniową, ale przede wszystkim fizyczną. Współczesny kilkulatek w zasadzie nie jest w ogóle narażony (nastawiony) na ekspozycję uczestnictwa jako świadek w procesie umierania i śmierci (poza ekspozycją zapośredniczoną w mediach). Nie zmienia tego faktu w naszym kręgu kulturowym także okoliczność śmierci gwałtownej, przypadkowej: w wypadku komunikacyjnym, nagłej śmierci bli-

² Dobrym tego przykładem jest wydany w polskim przekładzie cenny tekst: *Śmierć oczami dziecka. Jak pomagać w żałobie*, w którym znajdujemy jako dodatek listę lektur (doskonale podzieloną według kategorii wiekowej potencjalnych adresatów), niestety lektury te – zgodnie z oryginałem – są publikacjami w języku francuskim i tak zostały w owym spisie wykazane, por. M.-M. De Kergorlay-Soubrier, *Śmierć oczami dziecka. Jak pomagać w żałobie?* (2012). Metodyczna pomoc w omawianym zakresie oczywiście istnieje także w odniesieniu do literatury polskiej, por. *Propozycje pomocy* (literatura, film, malarstwo, muzyka) do zajęć edukacyjnych związanych z końcem życia i wolontariatem, w: *Jak rozmawiać z uczniami o końcu życia i wolontariacie hospicyjnym*, red. J. Binnebesel, A. Janowicz, P. Krakowiak (2009).

skiej osoby w domu czy śmierci masowej w zamachu terrorystycznym. Jest to tak marginalna statystycznie okoliczność, że trudno uznać ją za jakkolwiek znaczącą. Pokoleniowym, masowym i wystandaryzowanym doświadczeniem jest wyłącznie brak doświadczenia umierania i zgonu – zarówno w kontekście osób bliskich, z którymi wiążą najmłodszych jakieś relacje emocjonalne, jak i doświadczeń rocznikowych związanych z umieraniem i śmiercią osób podobnych demograficznie. Pokolenia, o których piszę, to roczniki, w których realnie NIKT nie umiera, roczniki, którym POZORNIE nikt nie umiera.

Badacze podkreślają, że współcześnie pierwsze doświadczenie umierania i śmierci dla dziecka to – inaczej niż jeszcze kilkanaście lat temu – śmierć ulubionego zwierzątka. Wcześniej niepodzielnie królowali tu umierający dziadkowie. To moment odejścia babci lub dziadka był tym pierwszym traumatycznym doświadczeniem realności śmierci, faktu nieuchronnego, nieodwracalnego, nieinterpretowalnego. W licznych tekstach zwracano wtedy uwagę na podstawowy błąd, jakim jest ignorowanie ładunku emocji i wymiaru niezrozumienia, jaki łączy się dla najmłodszych ze śmiercią osoby najbliższej: babci lub dziadka. To właśnie dziadkowie byli przez wiele lat tymi, którzy wcielali się w role rodzicielskie, zastępując w nich biologicznych rodziców zaprzęgniętych najpierw walką o ekonomiczne utrzymanie dzieci, potem o pomnożenie statusu materialnego rodziny. W jakimś jednak stopniu kwestia ta jest nadal aktualna szczególnie w kontekście przemian cywilizacyjnych, rodzin żyjących na odległość, porozrywanych emigracją zarobkową, gdy to najmłodszy zostają u babci, a rodzice jadą zarabiać na lepszy byt. Teraz to już nie babcia, która zajmuje się dzieckiem, gdyż rodzice pracują, a miejsca w przedszkolu brakuje, tylko babcia, która staje się niejako rodziną zastępczą, gdy matka lub ojciec emigrant zarobkowy jest w domu rodzinnym wyłącznie gościem. Traumatyczne dla najmłodszych rozstania zwykle są przez otoczenie dorosłych ignorowane, lekceważone lub przemilczane. Dziadek był przecież tylko dziadkiem, a babcia wyłącznie tą miłą starszą panią, która zawsze miała w kieszeni cukierki, wciśkała w rękę niewielkie kieszonkowe i karmiła pysznym domowym obiadem. Gdy umiera, ostatnią osobą, którą podejrzewa się o związek uczuciowy i odczucie straty, jest właśnie dziecko – wnuk lub wnuczka.

Kolejnym niezwykle istotnym wątkiem w obszarze tanatopedagogicznym i szerzej antropotanatologii najmłodszych są zmiany odnoszące się do statusu zdrowotnego i terapeutycznego dziecka-pacjenta. Dynamiczne przemiany technik medycznych doprowadziły w naszym kręgu kulturowo-cywilizacyjnym do sytuacji, w której udało się radykalnie zminimalizować śmierć niemowlęcą, po drugie poprzez stosowanie wysokospecjalistycznych procedur medycznych wyraźnie wydłużyć okres życia dzieci cierpiących na wady wrodzone, choroby genetyczne i/lub nabyte, które wcześniej kończyły się bardzo szybkim zgonem. Niezwykły postęp np. w obszarze onkologii spowodował, że trzeba się dzisiaj świadomościowo i emocjonalnie mierzyć z rozpisaniem na etapy, niegdyś zdecydowanie skróconym w czasie odchodzeniem chorych

dzieci. Jest to wyzwanie zarówno dla otoczenia (najbliższych, ale i personelu medycznego), jak i dla świadomości samych terminalnie chorych dzieci. Tutaj pojawia się nie tylko przestrzeń dla dialogu dotyczącego umierania i śmierci najbliższych i przepracowywania tej traumy, ale także wyzwanie donoszące się do konieczności zrozumienia (jeśli jest możliwe), zaakceptowania i fizycznego oraz mentalnego przejścia przez krąg wtajemniczenia, jakim jest umieranie (dziecka) w kontekście jego rodziców i otoczenia, umieranie (dziecka) w kontekście autotelicznym. Istotnym elementem tego procesu są choćby gesty upamiętnienia, takie jak doroczna msza za dzieci zmarłe w wyniku chorób onkologicznych we Wrocławiu (od czasu istnienia Kliniki Hematologii ówczesnej Akademii Medycznej, czyli od 1973 roku, corocznie w czasie liturgii odczytuje się imienną listę wszystkich tych kilkuset już dzieci, których nie udało się wyleczyć). Owo upamiętnianie jest też dowodem na zmiany, które zachodzą w postrzeganiu wartości i autonomiczności umierania i śmierci dziecka, co kulturowo nie jest kwestią historycznie zakorzenioną.

Wspominam o tych okolicznościach, gdyż dowodnie świadczą one o zasadności stwierdzenia, że rynek wydawniczy (a szerzej rynek twórców i wydawców) nadąża za wyzwaniami współczesności, że jest w stanie przygotować najmłodszym taką ofertę lekturową, która zaspokaja potrzeby dawne i niejako trwałe i te nowe, które pojawiają się z biegiem przemian cywilizacyjnych (Słany 2018). Wyraźnie świadczy o tym rozwój nowego w naszym kontekście kulturowym podejścia, w którym pojawiają się inspirujące ujęcia i perspektywy patrzenia na tematykę tanatyczną, pokazywanie fenomenu śmierci w odniesieniu do procesów sekularyzacyjnych, zróżnicowania kulturowego i przeniesienia się różnych sposobów pojmowania umierania i śmierci, także samego odniesienia do realioznawczego kontekstu kultu zmarłych, kultu grobów, wyobrażeń dotyczących losów zmarłego: fizycznych, przemian i destrukcji ciała fizycznego, a także kontekstu duchowego, wędrówki duchowej, życia pośmiertnego, czy po prostu tradycji funeralnych, oplakiwania, żałoby, obrzędów związanych z pochówkiem czy upamiętnieniem zmarłego.

Wszystkie te przemiany jednoznacznie wskazują, że poza nurtem literatury z motywem dziecka-moribunda, także poza przebogatą literaturą dydaktyczną, parenetyczną i wychowawczą, w której pojawia się motyw umierającego dziecka – bohatera opowieści, śmierci dziecka jako kary dla niego, regulatora kulturowego, śmierci jako liczmana strachów i argumentów wychowawczych i dydaktycznych, pojawia się upodmiotowiona i stematyzowana śmierć dziecka.

Z naszej perspektywy doświadczeniowej w nurcie współczesnej kultury popularnej to będzie zapewne „Oskar i pani Róża”. Książka poniekąd wyrastająca z takiego podejścia do tematyki umierania i śmierci widzianego przede wszystkim z dłuższej, terminalnej i niejako uświadomionej (i realnie też głęboko zmedykalizowanej) perspektywy symboli i sztafażu kulturowego, który zapoczątkowała jedna z ikon humanistyki tanatologicznej, ruchu hospicyjnego i kształtowania narzędzi komunikacji z umierającym: Elisabeth Kuebler-Ross.

Co ciekawe, „Oskar i pani Róża”, a także inne teksty stawiające w centrum zainteresowanie fenomenem umierającego, w pełni świadomego dziecka (estetyzowanego; sama świadomość czy nadświadomość umierania i śmierci własnej jest doskonale udokumentowana w tekstach historycznych odnoszących się choćby do wielkich zdarzeń wojennych połowy XX wieku; dostępna była nie tylko w autorefleksji, także w opisie i analizie, adresowanej do środowiska naukowej, ale i do zainteresowanego czytelnika-nieprofesjonalisty) rozkładają moce komunikacyjne tak, że to dziecko jawi się w tym konglomeracie jako źródło wiedzy pełnej i dojrzałej. Doskonale koresponduje z tym zjawiskiem wywód Michela Vovelle’a, który drobiazgowo analizuje dane dotyczące postaw wobec przymusu (lub powinności rozmowy o umieraniu i śmierci w ogóle) z przymusem (i powinnością rozmowy o śmierci) z dziećmi (Vovelle 2004: 655–657).

Struktura komunikacyjna „Oskara i pani Róży” doskonale spełnia rolę kamuflowania napięcia, jakie ewokuje stematyzowane umieranie dziecka i co ważne zarówno jego świadomość, jak i świadomość formalnie obcego, niezwiązanego pokrewieństwem otoczenia. Skomplikowane relacje nadawczo-odbiorcze poszczególnych partii tekstu dają możliwość opowiadania historii z różnych perspektyw, sterowania uwagą odbiorcy raz z perspektywy świadka, raz gościa w intymnej przestrzeni korespondencji, w kolejnym wypadku czwartej ściany teatralnej sceny. Fenomen popularności tego tekstu to dowód, podobnie jak lawinowo narastająca dostępność prac, tekstów, wypowiedzi odnoszących się do renesansu śmierci (przede wszystkim wpisanego w kontekst prężnie rozwijającego się ruchu hospicyjnego, który repozycjonuje oskarżaną o czynienie ogromnego zła medykalizację śmierci) na zmienność relacji między śmiercią a jej statusem i postrzeganiem społecznym.

W tak ukształtowaną przestrzeń wchodzić zaczynają kolejne relacje, najpierw ujawniane jako relacje i potrzeby emocjonalne, duchowe, później także wyraźnie pragmatyczne: ujawnianej bezradności w zakresie przede wszystkim komunikacji (pomijam w tym omówieniu bardzo istotne problemy: nurtu publikacji o charakterze poradnikowym, z zakresu medycyny paliatywnej, psychoonkologii, psychologii społecznej adresowane do dorosłych, a skoncentrowane na tematyce radzenia sobie z pokonywaniem barier w komunikacji z umierającym nieletnim lub w komunikacji z dzieckiem, które doświadcza straty emocjonalnej osoby, z którą było mocno uczuciowo związane). Szerzej pisze o tym Maria Molicka, wskazując na sytuację komunikacyjną dziecka jako podstawowe źródło narastających traumatycznych frustracji lękowych:

W przeciwieństwie do dorosłych, dzieci nie otrzymują tak potrzebnego wsparcia społecznego, ponieważ jak powiedzieliśmy wyżej, nie potrafią mówić o swoich problemach, lękach, a także nie znają słów pozwalających opisać doznania. Nie rozumieją swoich uczuć i reakcji, a więc nie mogą prosić o pomoc w ich wyjaśnieniu. To my, dorośli, obserwując, bawiąc się czy rozmawia-

jąc z dzieckiem, możemy się dowiedzieć, co budzi jego przerażenie (Molicka 2003: 7).

Nurt literatury objaśniającej czy wyjaśniającej proces umierania i śmierci jawi się tu moim zdaniem przede wszystkim jako taki, który odpowiada na dwa bardzo ważne procesy społeczne: sekularyzacji i falsyfikacji kontekstu natury jako podstawowej przestrzeni funkcjonowania człowieka. Trzeba jednak pamiętać, że napięcia są tu zdecydowanie bardziej skomplikowane, a sam poziom tabuizacji tematu tak wysoki, że każda wartość tego obszaru może być źródłem niezrozumienia, może budzić podejrzenia czy niechęć. Niezwykłe są w tym kontekście słowa Kuebler-Ross:

Odebrałam wykształcenie w dziedzinie „nauk” medycznych, toteż często krytykowano mnie za zaangażowanie w kwestie natury duchowej. W miarę, jak pogłębiała się moja świadomość duchowa, niektórzy recenzenci zaczęli wręcz dyskwalifikować wartość mojej pracy. Twierdzili, że „Ross popada w psychozę. Widziała zbyt wiele umierających dzieci!”. Obrzucano mnie najróżniejszymi obelgami, nazywano Antychrystem, a nawet diabłem wcielonym. Wymyślano mi i ubliżano na wiele sposobów. Czasem myślę, że powinnam to traktować jako komplement. Żywa reakcja krytyki świadczy o tym, że poruszamy się w rejonach budzących powszechny lęk (Kuebler-Ross 2007: 225).

Pojawienie się na rynku księgarskim licznej (relatywnie) oferty publikacji adresowanych do najmłodszych odbiorców (do lektury w towarzystwie rodziców i przez rodziców/opiekunów lub lektury samodzielnej) oferty literatury jednoznacznie opisywanej jako wspomagająca internalizację wiedzy dotyczącej procesu umierania i fenomenu śmierci (własnej śmiertelności, śmiertelności jako zasady istnienia świata ożywionego, śmiertelności ludzi i elementów przyrody ożywionej) dowodnie świadczy o dostrzeżeniu zapotrzebowania na taką lekturę, dostrzeżeniu i zdefiniowaniu problemu, którym jest zapewne nieumiejętność pełnego przedstawienia tej problematyki przez opiekunów i wychowawców, oczekiwanie przez nich wsparcia ze strony ukształtowanych literacko narzędzi wyspecjalizowanych w transmitowaniu właśnie tej tematyki (Adelaide 2010: 379–381)³, objaśnianiu, rozwiązywaniu problemów czy łagodzeniu napięć związanych z konfliktem i narastającym napięciem emocjonalnym lub brakiem wystarczającej wiedzy w zakresie umierania i śmierci. Wydawcy starają się więc dotrzeć z przekazem podwójnym i jednoczesnym: adresowanym do czytelnika idealnego oraz do jego opiekunów. W taki sposób uzasadniano np. promocję norweskiej literatury dziecięcej (w dużym stopniu odnoszącej się do omawianej tu tematyki) na polskim rynku księgarskim: „charakteryzuje się ona prostym i łatwym w odbiorze językiem, pozbawionym

³ Oczekiwania te niejednokrotnie uwidoczniają się mimochodem, tak jak dzieje się to np. w dołączonych do tekstu powieści przedruków wywiadów z Debrą Adelaide, w których padają właśnie pytania o dobór literatury dla tych, którzy chcieliby z tematyką umierania i śmierci się oswajać.

moralizatorstwa. Treść i sposób przekazu trafiają zarówno do dzieci, jak i do dorosłych⁴.

Działający niegdyś system regulacyjny dawał w naszym kręgu kulturowym liczne wsparcie ze strony takich komunikatów, które wprost objaśniały proces umierania i śmierci. System symboliki kulturowej odnoszący do sfery religii, umiejscawiający proces umierania i śmierć w perspektywie sakralnej, transcendujący duszę jako esencję ludzkiego istnienia. Wszystko to budowało nie tylko dla mniej lub bardziej gotowych na konfrontację z tematyką śmierci odbiorców stykających się ze sprawą po raz pierwszy, ale i dla potencjalnych adresatów pytań o umieranie i śmierć obfity arsenał środków dyskursywnych. Udawało się nimi objaśniać trudną i przesłoniętą tajemnicą rzeczywistość przemijania (Kuebler-Ross 2007: 21–28)⁵. Nie będę się nad tą kwestią rozwodzić, zakładam bowiem, że jest to rzecz oczywista. Podobnie ma się sprawa z drugim poziomem sprawczym w obrazowaniu procesu umierania i śmierci: zmienność pór roku, przemijanie i kruchość otaczającego świata materialnego, narażonego relatywnie niepomiernie częściej niż dziś na krańcową destrukcję i wymuszającą natychmiast następującą odbudowę, fizyczna bliskość i niesłychana w kontekście współczesności częstotliwość doświadczania umierania i śmierci były tymi zmiennymi, które przynajmniej w oglądzie uogólniającym gwarantowały doświadczalną i poznawczą dostępność argumentów objaśniających umieranie i śmierć. Tu trudno byłoby nie zauważyć także samych przemian o charakterze kulturowym: upodmiotowienia dzieciństwa i przemian statusu dziecka, zmian w statusie i postrzeganiu starości i osób starych w kontekście ról społecznych, rodzinnych, skryptów komunikacyjnych, procesów medykalizacji umierania, tabuizacji śmierci, zakwestionowania przez to jej rytualnego w odniesieniu do procesów przejścia wartości i wag symbolicznych odniesienia.

Wspomniane wyżej procesy kulturowe doprowadziły do tego, że pojawiło się zapotrzebowanie, a w odpowiedzi na to zjawisko, oferta księgarska takich publikacji, które są intencjonalnie przygotowywane jako elementy wsparcia psychologicznego dla najmłodszych odbiorców doświadczających straty lub postawionych w obliczu wyzwania konieczności zrozumienia procesu umierania i śmierci własnej lub drugiego. Także literatury adresowanej do dorosłych, którzy widzą u swoich podopiecznych albo przesłanki, by tego typu literaturę aktualizować, albo dostrzegają u samych siebie deficyty w kompetencji komu-

⁴ Folder Fundacji Inicjatyw Społecznie Odpowiedzialnych, Promocja norweskiej literatury dla dzieci w Polsce.

⁵ Poruszająca jest w tym kontekście treść „Listu do rodziców pogrążonych w żałobie”, otwierającego książkę „Dzieci i śmierć”. E. Kuebler-Ross, osoba przecież obca w najintymniejszym ze światów – relacji między dzieckiem a jego rodzicami – występuje jako adwokat najmłodszych, tłumaczy dorosłym to wszystko, co z perspektywy dziecka jest znane, rozpoznane, wyjaśnione, a dla dorosłych jest wyzwaniem trudnym do pokonania przez emocjonalną bezradność i komunikacyjne bariery.

nikacyjnej i socjalnej, które można zrekompenzować odniesieniem do literatury okołotanatycznej.

Owo zapotrzebowanie jest niezwykle wyraźnie widoczne. Dostrzec je można zarówno w odniesieniu do zróżnicowanej oferty rynkowej, nie tylko książek tłumaczonych z języków obcych i publikowanych licencyjnie, ale też autorskich, polskich prób uzupełnienia oferty księgarskiej literaturą dla najmłodszych poruszającą tematykę tanatyczną. Co ciekawe i warte podkreślenia, literatura ta nie wstydzi się sama siebie, tak bym to ujął nieco potocznie. Zarówno manifestacje odautorskie, jak i opisy księgarskie, anonse wydawnicze czy działania o charakterze marketingowym na rynku książki bywają wyraźnym dowodem na to, że autorzy i wydawcy dostrzegają rynkowe zainteresowanie literaturą dotyczącą spraw ostatecznych – umierania i śmierci (Binnebesel, 2013).

W naszym kręgu kulturowym oczywistym czasem wzmożenia rynkowego wydawnictw odnoszących się do treści tanatycznych jest czas zbliżony do 1 listopada, katolickiej uroczystości Wszystkich Świętych. Wydaje się to symptomatyczne, ale też dowodnie świadczy o pewnym niezrozumieniu rytmu realnych potrzeb użytkowników, którzy nie tylko, a może w ogóle nie na okoliczność tej akurat uroczystości są zainteresowani literaturą objaśniającą proces przemijania. Widać tu wyraźnie, jak dorośli mierzą swoją miarą skojarzeniową to, co kulturowe, ignorując realia, które wynikają ze zwyczajnego biegu rzeczy i spraw tego świata, który w żadnej mierze nie wzmaga zdarzeń tanatycznych około 1 listopada kolejnego roku. Oczywiście dostrzegam tu wysiłki wydawców, by powiązać wzrastające zainteresowanie i skupienie uwagi na sprawach związanych z odchodzeniem drugich właśnie z początkiem listopada i obyczajowym przymusem wizyt na cmentarzu oraz refleksji o przemijaniu, niemniej użyteczność tematyzowanej literatury dotyczącej omawianych w tekście kwestii pozostaje nie wprost związana z rytmem uroczystości. Zdarza się, że sam odwydawniczy anons wskazuje, jakie są (nie tylko tutejsze) doświadczenia z mówieniem o śmierci:

„To nie jest temat dla młodego, zdrowego człowieka, takiego jak ty!” – tymi słowami zaczyna swoją książkę Constanze Koepp. To odpowiedź, którą wielokrotnie słyszała od starszych, kiedy jeszcze jako dziewczynka lub nastolatka próbowała rozmawiać z nimi o śmierci (Koepp 2010: IV).

Bardzo wyraźnie dostrzec można w aktywności osób poszukujących literaturowego wsparcia kilka nurtów tematyzowania komunikacji dotyczącej książek objaśniających umieranie i śmierć. Prześledzenie aktywności użytkowników forów internetowych, osób poszukujących odpowiedniej literatury czy dyskutantów i komentujących pojawiające się (zwykle właśnie w okolicach 1 listopada) promocyjnych zestawień tematycznych dotyczących literatury dla najmłodszych, która porusza temat śmierci dowodzi, że jest to obszar budzący niezwykle emocje.

Rodzice i opiekunowie w największej mierze dają dowody na to, że mają świadomość swoich niedostatków, niekompetencji lub po prostu blokad emocjonalnych, by o umieraniu i śmierci z podopiecznymi rozmawiać. Bywa że uznają, iż dziecko trzeba chronić, że jest zbyt delikatne, by w ogóle tę tematykę z nim poruszać. Dostrzegają te lęki także autorzy i wydawcy, posługując się (jednak dyskusyjną) argumentacją:

Jak poradzić sobie ze stratą bliskiej osoby? [...]. Dzieci są przecież takie wrażliwe i bezbronne. Ale czy jesteśmy w stanie uchronić je przed tym, co nieuniknione? Czy dobrze robimy, unikając rozmów z dziećmi o śmierci? (Jalonen 2004: IV).

Nie wiedzą, jak do takiej rozmowy przystąpić, nie mają wsparcia ze strony łatwych i czytelnych wzorców kultury popularnej czy prostych skryptów komunikacyjnych, które poprzez dziedziczenie i powielanie można byłoby zastosować w odniesieniu do kolejnego pokolenia, które staje przed podobnymi, co rodzice lub dziadkowie w swoim czasie, wyzwaniem. Ciekawie pisze o tym, symptomatycznie, w przedmowie adresowanej do polskich odbiorców Eric-Emmanuel Schmitt:

Odkryłem także powody ich [dzieci terminalnie chorych] cierpienia: czasami była to choroba, lecz także samotność, osamotnienie związane z nieobecnością rodziców lub – co jeszcze gorsze – nieumiejętnością rodziców utrzymania relacji z chorym dzieckiem. Jakże wielu ojców i matek, zdruzgotanych tym, co spotkało ich potomstwo, nie potrafiło prowadzić normalnej rozmowy (Schmitt 2011: 7–8).

Stąd niezwykle częste dość dramatyczne pytania o literaturę, która byłaby pomocna w załagodzeniu lub rozwiązaniu kryzysu emocjonalnego dziecka, które doświadcza traumy rozłączenia z osobą, która była mu bliska. Rynek wydawniczy wychodzi naprzeciw takim potrzebom dość specyficznie. Oto znajdujemy przykład książki formalnie adresowanej do najmłodszego odbiorcy, ale jednocześnie odwydawnicza rekomendacja wskazuje, że może mieć ona rolę podwójną: „bardzo przydatny i unikalny »poradnik« pokazujący, jak można rozmawiać z dziećmi o najtrudniejszych sprawach. Przytoczone w nim rozmowy mamy z pięcioletnim synkiem po śmierci jego taty są dobrą wskazówką, jak należałoby towarzyszyć w żałobie najmłodszym osieroconym” (Kommedal 2008: IV). Bardzo podobne są wnioski z badań prowadzonych w odniesieniu do sytuacji polskich nauczycieli i rodziców:

najczęstszą reakcją rodziców na pytanie dzieci o zjawisko śmierci jest albo gwałtowne uchylanie się od odpowiedzi, albo pełne niechęci milczenie. Jeżeli podejmują się rozmowy z dzieckiem na ten trudny temat, to jest ona na ogół stereotypowa, powierzchowna. Rodzice działają raczej instynktownie i nie zawsze zdają sobie sprawę z konsekwencji takiej rozmowy. Tylko niewielka ich

grupa świadomie poszukuje pomocy w tak trudnej kwestii (Czudek-Ślęczka 2012: 500–501).

Zauważmy: najczęściej traktuje się tu tego typu literaturę jednak jako swoiste remedium na problem, który już się pojawił. Mimo tego, co intencjonalnie przyświeca twórcom (i często jest też myślą przewodnią rozmaitych odwydawniczych anonsów) literatura dotycząca umierania i śmierci rzadko pełni swoją prymarną funkcję: nie uczy, nie przygotowuje, nie ma charakteru prewencyjnego. Ma leczyć. Wynika to zapewne z wypierania myślenia o śmierci, także z historycznej zmienności statusu lęków egzystencjalnych, a finalnie także – nieuprawnionego przekonania o racjonalnym regulowaniu myślenia o śmierci czy odczuwania wobec tego faktu jej nieuchronności jakichś emocji (Łukaszewski 2010: 21–32).

Zgłaszane przez zainteresowanych pytania, wątpliwości, obawy pokazują z jednej strony determinację w poszukiwaniu lekturowego wsparcia i pomocy – ponieważ zapewne tkwiące w opiekunach przekonanie o skuteczności czytelniczego wsparcia, z drugiej bezradność i brak kompetencji w tego typu biblioterapeutycznych poszukiwaniach i zastosowaniu lektury.

Co istotne, najlichniesze pytania to te, które pokazują pewną sytuacyjność działania. Obrazowo tę sytuacyjność możemy zobaczyć w scenie zarysowanej w jednej z książek poradniczych. To, co dzieje się w relacji komunikacyjnej, to napięcie dotyczące tabuizowanego zdarzenia, oczekiwanie nieuchronnego: postawienia przez dziecko pytania i skutku, którym jest panika wywołana wśród dorosłych:

Niekiedy w obliczu pytania dziecka o śmierć ogarnia nas panika, która sprawia, iż możemy świadomie lub nieświadomie wysłać sygnały powstrzymujące dalszą rozmowę. Jeśli dorośli odpowiadają w sposób bardziej zawiły niż to konieczne, dzieci mogą poczuć się zdezorientowane. Jeśli odpowiadają zaś zdawkowo lub wcale tego nie robią, dzieci otrzymują wiadomość: „Śmierć to temat zamknięty. Nie pytaj więcej” (Goldman 2012: 9).

Wypowiedzi można bowiem interpretować w taki sposób, że próba znalezienia i aktualizacji lektury dotyczącej straty bliskiej osoby, internalizacji wiedzy o umieraniu i śmierci nie jest związana z całościową wizją i programem wychowawczym, który rodzice i opiekunowie realizują wobec dziecka. Nie ma tu mowy o podejściu systemowym, w którym rzecz o umieraniu i śmierci byłaby elementem układanki, kolejnym etapem wtajemniczenia w trudne, a konieczne do zrozumienia i akceptacji wyzwania biograficzne, kulturowe, społeczne. Takie świadome stosowanie praktyk lekturowych jest jednak tym, co dla specjalistów wydaje się podstawą działania biblioterapeutycznego. Maria Molicka wskazuje, że przygotowane przez nią zbiory bajek terapeutycznych nie są tylko narzędziem do łagodzenia lęku w sytuacji doświadczenia traumatycznego: „Publikacja [...] może służyć pomocą w zapobieganiu lękom w sytuacjach, które nie są dziecku znane” (Molicka 2009: 7).

Rodzice i opiekunowie bardzo często stosują w prowadzonych poszukiwaniach i doborze literatury własną miarę. Uznają, że nie zrozumieli ilustracji, że uraził ich kontekst, że nie są w stanie zaakceptować metafory, dialogów, dosłowności lub stopnia zakamuflowania realnej wiedzy, która miałyby dotrzeć do wpisanego w kontekst lektury odbiorcy (którym akurat oni nie są) i na tej podstawie dyskwalifikują użyteczność danej pozycji. Można bez większego ryzyka popełnienia błędu skonstatować, że przede wszystkim chcieliby takiej wizji translacji fenomenu umierania i śmierci, który w pierwszym rzędzie przekonałby ich samych, przez nich zostałyby rozumiany, zinternalizowany, zaakceptowany (estetycznie i merytorycznie).

Bardzo istotnym wątkiem dyskusji i swoistego internetowego poradnictwa jest oczekiwanie od lektury, by była skuteczna niejako punktowo. Mam na myśli takie skutki lektury, by natychmiast rozwiązać kompleksowo wszystkie problemy: wyjaśnić, czym jest śmierć drugiego, odpowiedzieć na wszystkie pytania, które mogłyby nurtować dziecko i które mogłoby ono zadać, także by działanie terapeutyczne było przedłużone niejako omnitemporalnie, by lektura impregnowała odbiorcę już niemal na całe życie. Molicka w odniesieniu do bajki (jako gatunku) pisze:

bajka terapeutyczna jest zawsze propozycją, którą dziecko może odrzucić lub przyjąć [...]. Dziecko musi samodzielnie bajkę „przepracować”, to znaczy znaleźć te elementy, które będą przydatne w dialogu z samym sobą [...]. Dziecko wybierze bajkę, która odpowiada na jego problemy, a sygnałem będzie to, że wielokrotnie właśnie do tej bajki zechce wracać, prosząc o jej powtarzanie (Molicka 2009: 38–39).

Kontekst kulturowy pokazuje tu dowodnie swoją moc. Rodzice lub opiekunowie za wszelką cenę starają się kontynuować tabuizowanie śmierci, zrobić wszystko, by mówiąc lekturą, nie musieć niczego dodać od siebie, by nie tworzyć kontekstu tej lektury (jak, w jaki sposób, jakimi słowami, zapewne też – kiedy i jakimi siłami fizycznymi i psychicznymi).

Ostatnią z ujawnianych tu wartości jest – warta omówienia osobno – realna konstrukcja fenomenu umierania i samej śmierci. Wydaje się, że w kontekście lektury dla najmłodszych, a przede wszystkim oczekiwań dorosłych odbiorców najistotniejsze wydaje się nie to, by wyjaśnić, wytłumaczyć, urealnić czy oswoić śmierć jako złożony proces biologiczny, biograficzny i emocjonalny. Najważniejszym jawi się tu przymus znalezienia akceptowalnego alibi dla zniknięcia bliskiego z kręgu osób otaczających dziecko (zapewne też i samych dorosłych). Śmierć bowiem nie jest tu rozumiana jako proces, zdarzenie biograficzne czy gdyby odnieść się do kontekstu kulturowo-religijnego przejście, zwłaszcza przejście rytualne, które ufundowało tak liczne konstrukty kulturowe cywilizacji ludzkiej (Molicka 2009: 36). Oczywiście trzeba uwzględnić ten nurt, który wpisuje się deklaratywnie w konteksty konfesyjne: „To książeczka dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, która w rozumiały

dla nich sposób ukazuje śmierć w perspektywie wiary chrześcijańskiej” – jak możemy przeczytać w opisie jednej z publikacji (Litwinko 2014: IV). Śmierć czasem jawi się tu wyłącznie jako nieobjaśnialne, irracjonalne, wskazujące na pomyłkę lub dysfunkcję systemu: zniknięcie.

Nie jest to w moim odczuciu konstatacja optymistyczna, pokazuje pogłębianie się procesu dziczenia śmierci, obudowywania jej coraz silniejszym tabu, wskazuje na utratę resztek rozumienia procesów umierania i śmierci bliskiego czy dostrzegania w nich jakiegokolwiek wartości zarówno dla umierających, jak i dla pozostającego przy życiu otoczenia. Refleksja ta w odniesieniu do literatury tanatopedagogicznej adresowanej do najmłodszych musi być powiązana także z wyraźnym wyakcentowaniem potrzeby działań dydaktycznych, rozbudowywania systemu informacji, wsparcia biblioterapeutycznego, pracy nad świadomością wydawców, rynku książki, bibliotekarzy, dorosłych. Trzeba jednak dodać i to, że w finale dotyczącej omawianego tu zagadnienia książeczki ze skandalizującej i prowokacyjnej serii autorstwa Pernilli Stalfelt „Bez tabu” znajdujemy dającą się zapewne słyszeć „Piosenkę z góry”: „Oj, jak dobrze mi w niebie, jestem blisko słońca, jego ciepłe promyki pieszczą mnie bez końca. Fruwam po przestworzach, wolny, lecz nie sam, bo są ze mną babcia, dziadek oraz stryjek Jan” (Stalfelt 2008).

BIBLIOGRAFIA

- Adelaide, D. 2010. *Domowy poradnik umierania*. Tłum. A. Studniarek Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Binnebesel, J., Janowicz, A., Krakowiak, P. (red.). 2009. *Jak rozmawiać z uczniami o końcu życia i wolontariacie hospicyjnym*. Gdańsk: Via Medica.
- Binnebesel, J. 2013. *Tanatopedagogika w doświadczeniu wielowymiarowości człowieka i śmierci*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Borkowski, I. 2016. Dzisiaj oswoimy śmierć. Tanatopedagogiczna literatura adresowana do dzieci na współczesnym polskim rynku książki. – *Bibliotheca Nostra*, 1, 10–25.
- Czudek-Ślęczka, S. 2012. Dlaczego dorośli unikają rozmów z dziećmi o śmierci?. – Z. Rudnicki (red. nauk.). *Ars moriendi, ars vivendi, ars educandi*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza.
- Dymel-Trzebiatowska, H. 2014. *W poszukiwaniu odrobiny pocieszenia. Biblioterapeutyczny potencjał utworów Astrid Lindgren z perspektywy narratologii i psychoanalizy literackiej*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Goldman, L. 2012. *Jak rozmawiać z dziećmi, kiedy ktoś umiera*. Tłum. D. Rossowski. Łódź: Wydawnictwo Feeria.
- Jalonen, R. 2004. *Dziewczynka i drzewo kawek*. Il. K. Louhi. Tłum. I. Kosmowska. Warszawa: Tatarak.
- Kergorlay-Soubrier, M.-M. De 2011. *Śmierć oczami dziecka. Jak pomagać w żałobie?*. Tłum. J. Polony-Poluk. Kraków: Salwator.
- Koepp, C. 2010. *Najdalsza podróż. Krótka opowieść o życiu i umieraniu*. Tłum. E. Panek. Kraków: Esprit.
- Kommedal, H. R. 2008. *Czy tata płacze?*. Il. T. K. Lileng. Tłum. M. Samsel-Chojnacka. Gdańsk: Fundacja Inicjatyw Społecznie Odpowiedzialnych.

- Litwinko, E. 2014. *Babcia. Opowieść o zwycięstwie miłości nad śmiercią*. Il. J. Socha. Kraków: Wydawnictwo eSpe.
- Łukaszewski, W. 2010. *Udręka życia. Jak ludzie radzą sobie z lekiem przed śmiercią*. Sopot: Smak Słowa.
- Molicka, M. 2003. *Bajki terapeutyczne. Część II*. Poznań: Media Rodzina.
- Molicka, M. 2009. *Bajki terapeutyczne. Część I*. Poznań: Media Rodzina.
- Schmitt, E.-E. 2011. *Oskar i pani Róża*. Tłum. B. Grzegorzewska. Kraków: Znak.
- Sielicka, E. 2017. *Edukacja tanatologiczna w szkole*. Szczecin: Minerwa.
- Slany, K. (red.) 2018. *Śmierć w literaturze dziecięcej i młodzieżowej*. Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.
- Stalfelt, P. 2008. *Mała książka o śmierci*. Il. P. Stalfelt. Tłum. I. Jędrzejewska. Warszawa: Czarna Owca.
- Vovelle, M. 2004. *Śmierć w cywilizacji Zachodu*. Tłum. M. Ochab, M. Sawiczewska-Lorkowska, D. Senczyszyn, T. Swoboda. Gdańsk: Wydawnictwo Słowo obraz/terytoria.